NUMER OKAZOWY

ŻYCIE GOSPODARCZE

DWUTYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM GOSPODARCZYM POLSKI ZACHODNIEJ

Redakcja i Administracja: Aleje Marcinkowskiego 22, b. Hotel Rzymski, II piętro, telefon nr. 25-95. Redaktor przyjmuje w dni powszednie od 11—1; Administr. od 9—3

Poznań, dnia 15-go czerwca 1922 r.

Prenumerata wynosi: w kraju z przes rocznie mk. 2400, półrocz. mk. 1200, kwart. mk. 600; zagranicą z przes. rocznie 3000, półrocz. 1500, kwart. 750 mk. — Numer pojed. 100 mk.

Ceny ogłoszeń: Strona pierwsza okładki 30.000 mk., pół strony 15.500 mk., ćwierć strony 8.000 mk.; pozostałe strony okładki: cała strona 25.000 mk., pół strony 13.000 mk., ćwierć strony 7.000 mk. — Ogłoszenia przed tekstem: cała str. 20.000 mk., pół strony 11.000 mk., ćwierć strony 6.000 mk. — Ogłoszenia za tekstem: cała strona 15.000 mk., pół strony 8.000 mk., ćwierć strony 4 000 mk. — Administracja zastrzega sobie prawo podwyższenia taryfy na przyjęte ogłoszenia.



SŁOWO WSTĘPNE.

W dniu 14. września 1910 r. założony został w Poznaniu Związek Fabrykantów na Rzeszę Niemiecką.

Inicjatorem i propagatorem Związku był wraz z innymi śp. ks. prałat Wawrzyniak, niestety za wcześnie zmarły, aby niejedno ze swoich zamierzeń przeprowadzić w całej rozciągłości.

Ówczesnym założycielom i kierownikom Związku chodziło o popieranie swojskiego przemysłu wobec olbrzymiej przewagi niemieckiej industrji, a służyć miały do osiągnięcia celu między innemi:

1. zakładanie i popieranie nowych przedsiębiorstw polskich,
2. badanie potrzeb krajowych i wyszukiwanie dróg zbytu,
3. kształcenie młodzieży, przemysłowi się poświęcającej.

Te usiłowania ówczesne, dążące do zorganizowania wątłego jeszcze przemysłu polskiego pod zaborem pruskim w jeden związek, do popierania słabych finansowo przedsiębiorstw, aby je uczynić odporniejszemi wobec przemożnej konkurencji niemieckiej, przyniosły owoce bardzo bogate.

Propaganda Związku przez czasopisma i gospodarcze związki wciąż zwracała ogółowi uwagę na olbrzymie znaczenie przemysłu własnego w kraju, na wpływ, jaki przemysł swojski wywiera na utrzymanie polskiego stanu posiadania w zagrożonych przez niemczyznę zachodnich ziemiach polskich i była znakomitem przygotowaniem przemysłu dla roli, jaką miał już w najbliższych latach odegrać.

Wybuch wojny europejskiej w sierpniu 1914 r. sparaliżował wprawdzie na czas długi wszelki ruch związkowy i postawił wiele przedsiębiorstw polskich, zwłaszcza mniejszych, przed ruiną. Czasopismo, które wydawał Związek pod tyt. »Fabrykant«, poświęcone sprawom przemysłu fabrycznego, musiało z powodu wojny zaprzestać wychodzić.

Jednakże po cichu praca nie ustawała ani na chwilę. Prowodyrzy Związku obliczali szanse wojny i robili plany gospodarcze na przyszłość.

Licząc na zatamowanie ruchu wytwórczego w całej Europie i kolosalne zużycie materjałów i zapasów na cele wojenne, przewidywali, że po wojnie rozpocznie się gorączkowa praca dla zapełnienia znów składnic i magazynów i dla przemysłu nastąpi era wielkiego rozkwitu.

Zrozumiały to nasze banki, zwłaszcza Bank Związku Spółek Zarobkowych, na którego czele stanął p. dr. Józef Englich i zaczęły przygotowywać teren, zmieniać stosownie swe statuty, aby w danej chwili umożliwić polskiemu przemysłowi otwarcie i rozszerzenie warsztatów pracy.

Wypadki polityczne rozwinęły się inaczej, jak największy fantasta mógł przewidywać. Wojna nie trwała 6, nie 12 miesięcy, lecz niespełna 5 lat, a przewroty, jakie wskutek wojny nastąpiły, wywróciły niejeden rachunek do góry nogami.

Przetrzebiły się znacznie szeregi naszych pracowników w przemyśle, bo trzej zaborcy zabierali wszystko, co zdolne było nosić karabin i rozsyłali jako »Kanonenfutter« po wszystkich krańcach Europy.

Ale wiara w przyszłość naszego narodu, w odrodzenie się ekonomiczne przetrwała u nas wszystkie kataklizmy. Zaledwie po krwawych łunach i huraganowych grzmotach armat zabłysła jutrzenka wolności i pokoju, a już stały gotowe zastępy naszych, aby podjąć pracę nanowo, odbudować zniszczone warsztaty, powiększać stare i starać się o zbyt.

Im większy zapał panował w naszem odradzającem się społeczeństwie, tym większa trwoga, zniechęcenie i beznadziejność ogarnęły przemysł obcy. Pomimo stuletniego panoszenia się na naszych polskich ziemiach, poczuli się niemieccy przemysłowcy i kupcy odrazu tutaj zupełnie obcymi, bez pomocy i oparcia i na gwałt zaczęli likwidować swoje przedsiębiorstwa.

Przemysł i handel polski stanął tutaj niespodziewanie przed bardzo poważnem zadaniem przejęcia przeważającej części przemysłowej i kupieckiej obcej własności. Jak się z tego wywiązał, możemy ocenić dziś po 3 latach naszej niepodległości; ocenić mogą nasi bracia z Kongresówki i Małopolski, którym się zawsze zdawało, że Wielkopolska to stracony posterunek, gdzie tylko oazy polskości przez pewien czas się utrzymają.

To olbrzymie zadanie spełnić mogło tylko społeczeństwo, które się do takiej walki szereg lat przygotowywało, społeczeństwo, które nigdy nie zwątpiło o własnych siłach i miało odwagę podejmować walkę z przemożnym wrogiem na każdem polu.

Dla przyszłego historyka bardzo ciekawy to okres dziejowy — wart, aby się nim szczegółowo zająć także z punktu widzenia naszej zdolności twórczej na polu przemysłu, handlu i finansów.

W nową wstąpiliśmy erę. Przemysł nasz się odradza i potężnieje, a pracuje na potrzeby własnego kraju.

Robotnik, technik, inżynier, kupiec znajdują pracę w kraju i nie są zmuszeni wychodzić po chleb poza granice, do obcych. Zadłużyliśmy się na prowadzenie wojny, ale przebolejemy to wkrótce.

Nasza administracja kuleje jeszcze na niejednem polu. Bądźmy cierpliwi! Nie możemy mieć po wiekowej niewoli odrazu sprawnej administracji, bo i tego uczyć się trzeba powoli.

Mamy nieprzebrane bogactwa naturalne w kraju, które dają możność wielkiego rozkwitu przemysłu, wielkiego dobrobytu dla wszystkich warstw narodu.

Nie umiemy odrazu skarbów tych podnieść, bo jeszcze nie skoordynowane są nasze siły gospodarcze.

Rewolucja powojenna pozostawiła za wiele jeszcze jadu zawiści klasowych i stanowych, za wiele niezadowolenia i nieziszczonych marzeń. Powrót do realnych rzeczy, do pracy celowej i wydajnej, do skromnego sposobu życia, do oszczędności, bez której żaden naród się nie ostoi, jest bardzo trudny. To zrozumienie przenika na szczęście coraz szersze warstwy naszego narodu.

Zjednoczeniu gospodarczemu całej Polski przeszkadzają tymczasem różnolite prawa, obowiązujące do dziś w byłych trzech zaborach. Nasz Rząd z powołanymi do tego powagami prawniczemi pracuje wprawdzie nad kodyfikacją, ale jeszcze kilka lat upłynie, zanim wszystkie prawa dzisiaj obowiązujące skodyfikowane będą.

Zcentralizowanie władz w Warszawie nie przyczynia się wcale do ułatwienia prowadzenia administracji przez Rząd. Brak wyrobionych sił administracyjnych, zwłaszcza z prawniczem wykształceniem, daje się ogromnie odczuwać. Ogrom zadań bieżących nie pozwala naszemu Rządowi w Warszawie wniknąć dostatecznie w lokalne warunki i potrzeby ludności w Wielkopolsce i na Pomorzu. Przy najlepszej woli i chęci nie unika się niestety zarządzeń, które krzywdzą poniekąd nietylko jednostki, ale całe dzielnice.

W tych warunkach ciężko jest pracować, zwłaszcza przedsiębiorstwom przemysłowym i handlowym.

Cały przemysł Polski Zachodniej, dawniej mający swoje źródła surowców i zbytu w Niemczech, do nowych się stosować musi warunków i w nową politykę gospodarczą wprowadzać. Nie jest to rzecz łatwa, gdy się rozważy, ile jeszcze potrzeba naszemu przemysłowi wogóle do sprawności i akuratności przedwojennej, zwłaszcza zachodniej.

Zwichnięcie równowagi gospodarczej przez wojnę z natury rzeczy więcej się odbiło u nas, niż gdzieindziej. Dla przemysłu w sferach rządowych i sejmowych najmniej miano dotychczas zrozumienia.

Sam przemysł, w różnych dzielnicach, w różnych pracując warunkach, nie umiał dojść między sobą do porozumienia w polityce cen wewnętrznych, ceł i wwozu i wywozu Istnieją znaczne przeciwieństwa pomiędzy przemysłem Kongresówki, a Wielkopolski i Pomorza.

Nie ulega kwestji, że rozwijający się znakomicie i potężniejący przemysł zachodnich dzielnic nie ma dotychczas tam, gdzie należy głosu, któryby na szali zaważył. Ma on poważne interesy zupełnie odrębnej natury, interesy powiązane ściśle z interesami przemysłu całej Polski i żądać musi, aby jego głosu słuchano, jeżeli się nie ma narazić na zaprzepaszczenie tego, co było dorobkiem pracy całej dzielnicy przez ostatnich kilkanaście lat — nawet całych pokoleń.

Nasze żądania i życzenia nie wywrą pożądanego skutku, jeżeli nie będziemy występowali zbiorowo i solidarnie. Nigdy nie było tak koniecznem skupienie się w Związku Fabrykantów całego naszego przemysłu, jak w chwili obecnej.

Ostatnie resztki naszej samodzielności gospodarczej przeszły do historji z zlikwidowaniem Ministerstwa b. dz. pruskiej. Instancje rozstrzygające w rozlicznych sprawach polityki gospodarczej przeszły do Warszawy. Z wymienionych już wyżej powodów dbać będziemy musieli o to, aby z tymi instancjami być w bliskim i ciągłym kontakcie. Ani na chwilę łudzić się nam nie wolno, że »to się zrobi samo.«

Tak dla ciągłego kontaktu z naszym przemysłem i pokrewnemi organizacjami gospodarczemi, jak dla wyrażania opinji naszego przemysłu wobec władz i instancji prawodawczych — potrzeba było wznowić czasopismo, interesom gospodarczym naszych dzielnic poświęcone.

Śmiem mieć nadzieję, że przyczyni się ono do ułatwienia rozwiązania rozlicznych zagadnień gospodarczych, ku pożytkowi nie tylko przemysłu lecz całego ogółu.

Poznań, d. 15. maja 1922.

S. Samulski.

OD REDAKCJI.

Przystępując do jakiejkolwiek pracy o charakterze społecznym, pożytecznem jest zawsze zwrócić się myślą wstecz, rozejrzeć się, co dotychczas w danej dziedzinie działalności społecznej zrobiono, zbadać jaką drogą postępowali poprzednicy do osiągnięcia celów, które im przyświecały, co z tych celów zrealizowano, co do zrealizowania jeszcze pozostało.

Na tle tych rozważań tem jaśniej występują potrzeby i pragnienia na przyszłość.

Otóż obecnie, przystępując do wydawania naszego dwutygodnika, zwróciliśmy się do materjałów z lat ubiegłych.

Leży przed nami komplet »Fabrykanta«, pisma poświęconego sprawom przemysłu fabrycznego. Nr. 1 tego pisma ukazał się w październiku 1912 r. i był zaczątkiem pracy, którą prowadzono do wybuchu wojny. Dopiero rozgardjasz wojenny pracę tę przerwał, a my ją dziś podejmujemy w warunkach nowych, odmiennych, nie dających się wprost do porównania z ubiegłemi czasy.

Zasadniczym hasłem wszelkich z czasu niewoli w Polsce poczynań było hasło »Swój do swego«. To też i we »Fabrykancie« na pierwszej stronie czytamy to hasło wyraźnie wypisane i komentowane przez obecnego Prezesa Rady Nadzorczej Banku Zw. Spół. Zarobk. Dr. Józefa Englicha, gorliwego współpracownika »Fabrykanta«.

A zatem »Fabrykant« miał być jedną z placówek, skupiających siły społeczeństwa do obrony. Pisał więc Sz. Autor pierwszego artykułu, że »chwilowo mniej urzędowo, a więcej poufnie otwiera »Fabrykant« pole do dyskusji rzeczowej nad każdym pomysłem, mającym dla nas znaczenie«.

I rzeczywiście »chwilowo« dyskutowano poufnie na łamach »Fabrykanta«.

»Fabrykant« wychodził przez trzy lata, a obecnie, gdy w zmienionej szacie wychodzi numer okazowy pisma Związku Fabrykantów, już wyraźnie i bez zastrzeżeń poufności mówić możemy o celach, do których będziemy dążyć i które pracy naszej mają przyświecać.

To też »Życie Gospodarcze«, choć nawiązuje do tradycji »Fabrykanta«, odpowiadać jednak musi tym nowym, dogodniejszym dla wszelkiej społecznej pracy warunkom.

Do chwili obecnej odrodzone Państwo Polskie żyło głównie pod znakiem spraw i zagadnień ściśle politycznych. Różne przyczyny składały się na to, że normalnych kwestyj gospodarczych niedoceniano i nie rozumiano tak, jak należy.

Teraz już jednak w całej Europie na plan pierwszy wysuwają się sprawy, związane z zagadnieniami natury ściśle ekonomicznej.

Akcentowanie posłannictwa przemysłu i handlu w służbie narodowej coraz bardziej przenika wszystkie sfery Zachodu Europy.

Przykład konferencji Genueńskiej tłumaczy, że troska o opanowanie otwartych po wojnie rynków zaprząta umysły nie tylko przemysłowców lecz i statystów, polityków, którym przemysł wskazuje tereny do opanowania.

Polska o przemyśle, jako czynniku, zabezpieczającym przewagę wpływów politycznych, zapominać nie powinna.

I jej troską winien być rozwój przemysłu i handlu rodzimego oraz ekspansja naszego przemysłu na tereny, na których znaczenie ekonomiczne z natury rzeczy odbije się korzystnie na nasze polityczne stanowisko.

A że przemysł ziem zachodnich Polski w jej życiu gospodarczym już odegrał doniosłą rolę, że w ten przemysł włożono dużo pracy podstawowej, że dziś Wielkopolska i Pomorze dysponuje coraz liczniejszym materjałem do pracy kierowniczej nadającym się, więc niewątpliwie w przyszłości sądzonem będzie naszemu przemysłowi wypełnić wiele z obowiązków, które nań włożą stosunki gospodarki wszechświatowej.

Aby jednak wypełnić należycie te obowiązki, przemysł musi sobie nadal stwarzać zdrowe normalne i silne podstawy w każdej dziedzinie.

Na łamach naszego pisma mamy omawiać właśnie te warunki, te potrzeby, które pozwolą naszemu przemysłowi służyć dobru Państwa i Społeczeństwa. A jak największą troską i celem »Fabrykanta« była dążność do utrzymania spoistości społeczeństwa, tak teraz największą troską naszego pisma będzie utrzymanie spoistości, zwartości i odporności polskiego przemysłu. Dziś społeczeństwo znajduje opiekę spoistości w tem, że ma wolność rozwoju kulturalnego; o tę swobodę rozwoju w zakresie spraw przemysłu pismo nasze troszczyć się będzie.

Więc czy sprawy natury ustawodawczej, czy sprawy administracji, to »Życie Gospodarcze« będzie głos zabierać, iżby jak najdokładniej każdą kwestję omówić, zbadać i występować jako rzecznik potrzeb i interesów tak ważnego czynnika w życiu narodowym, jakim jest przemysł.

W szczególności omawiać będziemy projekty nowych ustaw w dziedzinie przemysłu, handlu, skarbowości, sprawy administracji przemysłu i zarządzenia władz.

»Życie Gospodarcze« zamieszczać będzie artykuły, traktujące poszczególne gałęzie przemysłu, ich stan, organizację, technikę. Podawać będziemy informacje o wszelkich wydarzeniach, zaszłych w ramach życia ekonomicznego.

Wprowadzimy specjalny dział opisów fabryk. Opisy te ujęte będą w taki sposób, żeby czytelnik mógł wyrobić sobie pogląd na całokształt danej gałęzi przemysłu. W osobnym dziale »Życie Gospodarcze« zamieszczać będzie przegląd piśmiennictwa ekonomicznego, informacje z Izb Przemysłowo-handlowych, z ruchu giełdowego i t. d.

Wydając ten numer »Życia Gospodarczego«, zdajemy sobie dokładnie sprawę, że zrealizowanie naszkicowanego przez nas programu działalności zależy w znacznym stopniu od zainteresowania się pismem sfer przemysłowych i tych, które w życiu gospodarczym biorą bezpośredni udział.

Wiemy też, że od żywotności, energji i ruchliwości samego przemysłu i my, jako pismo tego przemysłu, w znacznej mierze jesteśmy zależni.

Aby jednak w jak największych rozmiarach odpowiedzieć zadaniom, Komitet Redakcyjny »Życia Gospodarczego« zaprosił do współpracy cały szereg osób wybitnych w naszym przemyśle, handlu i nauce. Oczywiście niemożliwem było dotrzeć do tych wszystkich, którzy w naszej pracy wielką pomoc nam okazać mogą. To też Redakcja od siebie zaznacza, że każde współpracownictwo szczerze witać będzie.

Boć przecież zbiorowy wysiłek jest dziś jedyną gwarancją wszelkiego trwałego powodzenia w pracy społecznej.

Komitet Organizacyjny Życia Gospodarczego tworzą:

pp. Seweryn Samulski, Dr. inż. Adam Kręglewski, Józef Kozielewski, Tadeusz Osiński, Edward Pawłowski.

Projekt ustawy

o Izbach przemysłowych i handlowych dla całej Polski.

Konsekwencją odrębnego ustawodawstwa w poszczególnych zaborach Polski jest również odmienny ustrój prawny Izb przemysłowych i handlowych w poszczególnych dzielnicach. Podczas gdy Królestwo Kongresowe, zgodnie z ustawodawstwem rosyjskiem, Izb wogóle nie znało i dotychczas nie ma, Małopolska i Śląsk Cieszyński mają Izby handlowe i przemysłowe w Krakowie, Lwowie, Brodach i Bielsku, oparte dotychczas jeszcze na ustawie austrjackiej, zaliczającej jako członków Izby wszystkich przemysłowców i kupców, niezależnie od wpisu ich do rejestru handlowego oraz rękodzielników.

Istniejące w naszej dzielnicy Izby doznały reformy prawnej wskutek rozporządzenia Ministerstwa byłej dzielnicy pruskiej z dnia 25 listopada 1919 r., Tygodnik Urzędowy Nr. 67, przejmującego w zasadzie przepisy niemieckiej ustawy o Izbach handlowych, z tą zasadniczą zmianą, że połowę rzeczywistych członków danej Izby stanowić mają członkowie powołani przez Rząd. To postanowienie niedemokratyczne i z ustrojem Izby, jako organizacji, opartej na samorządzie przemysłu i handlu, w zasadzie sprzeczne, zostało w tymże projekcie z tego względu umieszczone, że opracowany w tym samym czasie przez obecnego Ministra Poczty p. Stesłowicza projekt ustawy o Izbach dla całej Polski zawierał identyczne postanowienie, konieczne ze względu na istniejące w Kongresówce specyficzne stosunki. Projekt p. Stesłowicza nie znalazł jednak większości w Komisji Przemysłowej Sejmu i cała sprawa ujednostajnienia ustawodawstwa o Izbach poszła w odwłokę. — Mimo ustalonej powołanem rozporządzeniem Ministerstwa byłej dzielnicy pruskiej struktury prawnej, wybory do Izb w naszej dzielnicy się nie odbyły z powodu niezatwierdzenia przedłożonego w swoim czasie Ministerstwu b. dzielnicy pruskiej regulaminu wyborczego, a obecne rozpisanie wyborów wymaga przedewszystkiem zatwierdzenia regulaminu wyborczego przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu w Warszawie z jednej, a oznacza z drugiej strony wprowadzenie prowizorjum na czas ewentualnie bardzo krótki.

Ministerstwo Przemysłu i Handlu w Warszawie bowiem, uznając nieodzowność usunięcia istniejących w konstrukcji Izb różnic, jak również gwałtowną potrzebę wprowadzenia Izb w Kongresówce i na Kresach, opracowało ostatnio nowy projekt ustawy o Izbach przemysłowo-handlowych dla całej Polski.

Projekt ten, oparty w przeważnej części na ustawodawstwie austrjackiem o Izbach handlowych, wprowadza cały szereg zmian w stosunku do ustroju prawnego Izb naszej dzielnicy.

I tak w miejsce członków mianowanych, wprowadza projekt kategorję członków wybranych drogą wyborów pośrednich przez t. zw. »zgromadzenie delegatów«, składające się z dwu grup członków, mianowicie z »delegatów« wybranych bezpośrednio przez ogół uprawnionych, oraz z »delegatów« zrzeszeń, które powołane są statutowo do zastępowania poszczególnych gałęzi górnictwa, przemysłu, handlu, finansów i transportów, a których działalność świadczy, że w dążeniu swem do popierania i obrony poszczególnych grup gospodarczych uwzględniały w należytym stopniu ogólno-gospodarcze interesy kraju i potrzeby państwa.

Czynne prawo wyborcze rozszerza projekt ustawy na firmy w rejestrze handlowym niezapisane, nie wspominając o wyłączeniu rękodzielników i przedsiębiorstw rolniczych o zakresie handlowym, ograniczonym tylko do liczby członków i przyjmuje jako kryterjum czynnego i biernego prawa wyborczego najmniejszą wysokość podatku przemysłowego, zależnie od statutu danej Izby, wymagającego zatwierdzenia przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu.

Prawo głosowania przyznaje projekt wszystkim członkom jawnych spółek handlowych, nie tak jak dotychczas w naszej dzielnicy jednemu pełnomocnikowi, następnie wszystkim osobom, które jako przewodniczący, członkowie Zarządu, Rady zarządzającej i Nadzorczej, dyrektorowie lub zawiadowcy kierują przedsiębiorstwem.

Według tego projektu »każda Izba dzieli się z reguły na reprezentujące zasadnicze gałęzie gospodarstwa społecznego sekcje, jako to: górniczą, przemysłową, handlową i transportową«.

Oprócz prezydenta Izby i wiceprezydentów, których ilość ma odpowiadać ilości sekcji, oraz generalnego sekretarza (syndyka) i personelu biurowego, przewiduje projekt również Zarząd pochodzący z wyborów, który ma być odpowiedzialnym za czynności Izby. Kompetencje Zarządu ma określić statut. Projekt ustawy nie rozgranicza wyraźnie odpowiedzialności Prezydenta i Zarządu.

Projekt postanawia, że wydatki ustanawia się proporcjonalnie na uprawnionych do wyborów, co stoi w sprzeczności z postanowieniami nowozaprowadzonej ustawy o podatku przemysłowym, w myśl której do opłat na Izbę obowiązani są wszyscy opłacający podatek procederowy, niezależnie od tego, czy mają prawo wyborcze do Izby, czy nie, oraz bez możliwości wprowadzenia obciążenia proporcjonalnego.

Projekt nie przewiduje prawa reklamacji ani wogóle co do obowiązku płacenia, ani co do wysokości opłat.

Prawo rozwiązania Izb przemysłowo-handlowych przelewa projekt ustawy z Rady Ministrów na Ministra Przemysłu i Handlu.

Oto w krótkich zarysach zasadnicze różnice między projektem rządowym a obowiązującym jeszcze w naszej dzielnicy rozporządzeniem o Izbach.

Na odbytej dnia 22 kwietnia rb. konferencji Izb naszej dzielnicy uzgodniły wszystkie nasze Izby swój pogląd na przedłożony im projekt, idąc po linji koncesji w kierunku postanowień co do sekcji, których stworzenie — jako sprawa wewnętrznego ustroju Izby — ma być powierzone statutowi, jak również co do wciągnięcia w sferę działania Izby osób opłacających podatek przemysłowy, lecz nie zarejestrowanych sądownie. I tak Izby mają prowadzić dokładną listę osób i firm uprawnionych do wyboru Izb, oraz osób, względnie firm opłacających podatek przemysłowy, a niemających ewentualnie prawa wyborczego do Izb — z wyłączeniem jednak osób podlegających według ustawy przemysłowej (narazie dopiero w projekcie) Izbom rzemieślniczym.

Przewidzianą w projekcie zasadę, że wszyscy członkowie Izby mają być wybrani chociaż w niejednakowy sposób, uznano na tejże konferencji jako bezsprzecznie lepszą od zasady mianowania połowy członków Izby przez rząd, jednakowoż do skomplikowanej w projekcie rządowym procedury wyborów pośrednich wprowadzono poprawkę, ażeby zamiast członków pośrednio wybranych, zaprowadzić członków wybieranych przez związki w ilości równej ilości członków wybranych drogą wyborów bezpośrednich. Ilość mandatów przypadających na poszczególne związki (każdy z osobna lub ki ka razem) ustalić ma minister Przemysłu i Handlu w porozumieniu z daną Izbą. Wybór tych delegatów odbywać się ma na lat 6 z tem, że połowa ustępuje co trzy lata analogicznie do członków wybranych drogą bezpośrednich wyborów.

Uzależnienie prawa wybieralności od zamieszkiwania w okręgu Izby przynajmniej od roku odrzucono ze względów szczególnie w naszej dzielnicy aktualnych, mianowicie przez wzgląd na unarodowienie naszego przemysłu i handlu.

Na konferencji Izb całej Polski, odbytej w Krakowie, uzgodniono stanowisko Izb naszej dzielnicy ze stanowiskiem Izb małopolskich tak, iż stworzono dla rządu naszego platformę, dającą substrat dla dyskusji sejmowej nad projektem rządowym.

Przytem kierowano się założeniem, że w interesie gospodarczym naszej dzielnicy leży stworzenie jednolitej struktury prawnej dla Izb całej Polski oraz, że takie uzgodnienie nastąpić może jedynie poniesieniem pewnych ofiar przez reformę częściową tych dotychczas w naszej dzielnicy za najlepsze uznanych poglądów i warunków funkcjonowania Izby, że wreszcie wyrazem pewnej odrębności interesów przemysłu i handlu ma być utworzenie Sekcji dla każdej z tych kategorji i przyznanie im odrębnej reprezentacji w prezydjum Izby.

Powołanie do Izby połowy członków, przez wybór członków organizacji gospodarczych w okręgu danej Izby istniejących, jest również postulatem, ktory bezsprzecznie zadowolnić musi istniejące w okręgu danej Izby zrzeszenia i złagodzi w ten sposób zarzewie walk wyborczych do Izby i wciągnie w orbitę pracy danej Izby te organizacje zawodowe, którym udział się należy.

Nie wątpimy ani na chwilę, że uchwalone na konferencji krakowskiej poprawki do projektu rządowego zostaną w porozumieniu z rządem uzgodnione i w ten sposób sejm będzie miał jednolity pogląd rządu i wszystkich Izb całej Polski na projekt ustawy.

Ubolewać nad tem należy, że Centralny Związek polskiego przemysłu, górnictwa, handlu i finansów w Warszawie — z wyjątkiem Komitetu Giełdowego w Warszawie — wypowiedział się przeciw zasadzie przymusowości Izb dla całej Polski, wychodząc z tego założenia, że faktyczne funkcje Izb przejęły pozostałe na terenie Kongresówki organizacje zawodowe, że stworzenie Izb w Kongresówce oznaczałoby zmniejszenie prestige'u tychże organizacji i wprowadzenie nowych trudności ze szukaniem odpowiedniego personelu fachowego, obarczenie podatkowe przemysłu i handlu, że wreszcie na tak demokratycznej zasadzie organizowane Izby wciągnąćby musiały do Izby czynniki do wypowiadania sądu o stanie przemysłu i handlu polskiego niepowołane.

Mimo to nie wątpimy, iż wyjście z tego dylematu się znajdzie i że projekt ustawy o Izbach przybierze konkretne kształty ustawy wprowadzającej przymus izbowy dla całej Polski, co niewątpliwie jest krokiem naprzód w kierunku zespolenia wszystkich naszych dzielnic a zarazem zbliżeniem całego naszego państwa do struktury gospodarczej Europy Zachodniej.

Dr. Lisocki.

H. CEGIELSKI Tow. Akc.

Zgodnie z nakreślonym na innem miejscu programem »Życia Gospodarczego« co do stopniowego dostarczania Szan. Czytelnikom rzeczowych opisów placówek przemysłowych Wielkopolski i Pomorza, rozpoczynamy ten dział od opisu przedsiębiorstwa, które w swej gałęzi jest najstarsze w naszej dzielnicy i obecnie największe w Rzeczypospolitej Polskiej.

Przesiębiorstwem tem jest firma H. Cegielski Tow. Akc. w Poznaniu (fabryki maszyn rolniczych odlewnia stali i żelaza, fabryka urządzeń rolniczo-przemysłowych, fabryka wagonów), która w roku zeszłym obchodziła 75-letni jubileusz swego istnienia.

Obfitość materjału, dostarczonego nam przez firmę H. Cegielski, zmusza nas do rozłożenia tego opisu na cały szereg artykułów. Zamierzamy w nich przedstawić Czytelnikom możliwie objektywnie i dokładnie stan obecny poszczególnych zakładów fabrycznych, będących własnością firmy, w którym to celu przyrzeczono nam dostarczyć oprócz materjału statystycznego także materjał ilustracyjny, dotyczący rzeczy już dokonanych, oraz będących w toku wykonania, jak np. nowe hale maszynowe, stalownie itp. Dzisiaj poprzestaniemy na wiadomościach ogólnych.

Założycielem firmy był ś. p. Hipolit Cegielski, b. nauczyciel gimnazjum Marji Magdaleny w Poznaniu, który, zmuszony szykanami politycznemi do porzucenia swego zawodu, założył w 1846 roku w Poznaniu przy ul. Butelskiej warsztat mechaniczny z kilkunastoma ludźmi do wyrobu pługów, radeł i wozów. Zrazu zakład rozwijał się dobrze i szybko, później jednak zmuszony był walczyć z przeciwnościami, które polegały głównie na trudnościach, spotykanych ze strony władz niemieckich przy każdej sposobności, na groźnej konkurencji fabryk rdzennie niemieckich i zagranicznych, na uszczupleniu rynku zbytu przez odgraniczenie Kongresówki i Małopolski wysokiemi cłami, dalej na szczupłości środków finansowych, braku wykwalifikowanych rąk roboczych, wreszcie na zależności od zmiennego zapotrzebowania maszyn przez rolników i niemożności obrania sobie jakiegoś artykułu specjalnego, przeciąganiu kredytów przez odbiorców i na katastrofach żywiołowych, jak pożary w roku 1910 i 1916. Jeszcze na długo przed wojną, mianowicie w roku 1899, utworzono spółkę akcyjną pod firmą H. Cegielski która nabyła od Stefana Cegielskiego przedsiębiorstwo, składające się z fabryki w Poznaniu i składów w Ostrowie i Inowrocławiu.

Z chwilą wyzwolenia kraju z pod jarzma zaborców i zjednoczenia wszystkich ziem polskich dzięki czemu ożywił się rynek zbytu i nastąpiło ożywienie kapitałów rodzimych, firma Cegielski wkroczyła w nową erę rozwoju, który zapomocą wydatnego poparcia ze strony Banku Związku Spółek Zarobkowych poszedł już szybkim krokiem naprzód, zagarniając obce placówki dotąd z nią rywalizujące. Rzecz oczywista, że z tą samą chwilą i fizjognomja tej firmy, jak i położenie gospodarcze naszej dzielnicy i kraju całego uległy raptownej i radykalnej zmianie. Dlatego chcąc wyciągnąć wnioski co do dalszego rozwoju tej firmy w stosunku do naszego położenia gospodarczego, interesujemy się tylko trzema ostatniemi latami powojennemi w jej działalności.

TABLICA I.

Lata	Kapitał akcyjny	Obrót	Dywidenda	Liczba robotników	Liczba urzędników	Produkcja roczna w mk. według cen sprzedażnych ówczesnych	Produkcja roczna w kg.
1919	15.000 000	7.500.000	10 %	872	100	7 166.307.—	—
1920	125.000 000	80.000.000	20 %	1200	200	110 000.000.—	—
1921	260.500 000	950 000.000	? *)	3170	548	1.440 887.286.—	8.877 286.—

*) W chwili, gdy to piszemy, dywidenda za r. 1921 definitywnie nie jest jeszcze ogłoszoną. Przypuszczalnie wyniesie ona 30 proc.

TABLICA II

zawiera zestawienie obszarów, zajętych pod poszczególne zakłady w chwili obecnej i mocy silników.

	Obszar m. kw.	Moc K. M.
Oddział I, Główna	170.963 *)	850
Oddział II, Strumykowa	23 578	150
Oddział III i IV, Górna Wilda 144/156	78 784	1580
Oddział V, Górna Wilda 180	42.190	250
Filja Inowrocław	12 690	45
Oddział Chodzież	10 168	265
Ogółem	338 373	3140

*) W roku założenia 1911/12 teren ten zajmował 46000 m. kw.

Teraz przystępujemy do scharakteryzowania działalności poszczególnych zakładów fabrycznych, nazwanych przez Zarząd Centralny oddziałami i numerowanych kolejno według starszeństwa powstania względnie wykupu z rąk obcych.

A zatem: Oddział I na Głównej, najstarsza i podstawowa fabryka, przeniesiona w roku 1911/12 z ul. Strzeleckiej Nr. 14, zaopatruje wszystkie oddziały w odlewy żelazne i stalowe, śruby, nity i drobne kute przedmioty, buduje pługi jedno- i wieloskibowe i kultywatory, obsypniki, ugniatacze podglebia oraz młocarnie sztyftowe, bijakowe, szerokomłotne bez wytrząsaczy oraz młocarnie sztyftowe z wytrząsaczami, młocarnie parowe począwszy od rozmiarów bębna 42×22 do 66×24, bukowniki do koniczyny, maszyny do eksploatacji torfowisk, jak: kopaczki, prasy leżące do napędu pasowego, elewatory i wózki piętrowe.

Oddział II, jako dawniejsza fabryka »I. Moegelina«, zakupiona w roku 1919, zajmuje się raparacją maszyn rolniczych, budową instalacji przemysłowo-rolnych, (gorzelnie, krochmalnie, mączkarnie itd.). Fabrykę tę niedawno uzupełniono wydziałem reparacji manometrów.

Oddział III powstał z zakupionej w roku 1919 fabryki »C. Paulus« na Górnej Wildzie. W oddziale tym urządzono fabrykę wagonów towarowych, opartą na własnej wytwórczości wszystkich części składowych, oraz wyrób lokomobil parowych typu rolniczego i parowozów drogowych.

Oddział IV powstał z zakupionej fabryk »Thermelektromotor« i przeznaczony jest do dokonywania reparacji parowozów kolejowych. W niedalekiej przyszłości zamierzoną jest również budowa nowych parowozów.

Oddział V jest dawną fabryką maszyn rolniczych »Braci Lesser«, zakupioną w roku 1920. Oddział ten pracuje w kierunku dawnej swej specjalności, mianowicie budowy maszyn do sadzenia, kopania i sortowania ziemniaków, grabi konnych, sieczkarń bębnowych, siewników rzędowych, pił tarczowych (cyrkularek) i bron talerzowych. Oddział ten wyrabia także młocarnie szerokomłotne.

Filja Inowrocław produkuje prostsze narzędzia rolnicze, jak pługi jednoskibowe, brony, obsypniki. Pozatem posiada specjalne warsztaty reparacyjne dla wszelkiego rodzaju maszyn rolniczych.

Własna cegielnia w Chodzieży o produkcji 5 miljonów cegieł rocznie, tamże własny tartak o trzech trakach pionowych, oraz jednym poziomym, własna stolarnia do wyrobu drewnianych części do maszyn i narzędzi rolniczych, dalej własny tartak w Ujściu i Jeziorkach nad Notecią, w końcu olbrzymie tereny lasów — uniezależniają firmę w znakomitym stopniu od obcych źródeł dostaw niektórych surowców i materjałów budowlanych, dzięki czemu przedsiębiorstwo może rozbudowywać swoje fabryki, pomimo dzisiejszych warunków stosunkowo tańszym kosztem. Obecnie jest w toku budowa domów miesz-

kalnych dla urzędników i robotników na placach, specjalnie ulgowo w tym celu nabytych od miasta.

Wszystkie poszczególne jednostki fabryczne miały przedtem zupełnie odrębne organizacje i skład osobowy, to też trudne było i jest zadanie Zarządu Centralnego ujęcia i scentralizowania tych oddzielnych kółek w jedną sprężystą całość. Wiele jeszcze pozostaje do zrobienia w kierunku technicznym, handlowym i personalnym. Z każdym dniem jednak przybywają nowe wybitne siły fachowe ze wszystkich dzielnic Polski i praca stopniowo postępuje. W kierunku personalnym czynione są zabiegi o zmniejszenie ilościowe personelu z podniesieniem jego jakości. Z powodu bowiem wykupu rozmaitych odrębnych przedsiębiorstw, poprzejmowano również obcy personel i dlatego w tabelce I w roku 1920 widzimy tak znaczną liczbę urzędników w stosunku do robotników. Wskutek scentralizowania zajęć, liczba zajętych w administracji zmniejszy się.

Zarząd główny w chwili obecnej stanowią: Inż. Henryk Suchowiak (dział personalny i robotniczy), Dr. inż. Adam Kręglewski (dział techniczny), Fryderyk Suchanek (finanse, zakup i sprzedaż), inż. Wacław Fachinetti (organizacja, kontrola, kalkulacja i statystyka) i zastępca inż. Władysław Górnicki.

Biura centralne mieszczą się przy ul. Fr. Ratajczaka 16, mianowicie: Dyrekcja Główna, Wydział zakupu, Wydział sprzedaży (t. zw. Oddział handlowy). Przy Wydziale sprzedaży mieści się magazyn części zapasowych do wszelkich maszyn rolniczych.

F. K. Ożarowski.

Sprawozdanie Związku Fabrykantów w Poznaniu

za rok 1921

(w skróceniu).

Rok 1921 nosił charakterystyczne piętno pierwszego okresu powojennego. W całej strukturze życia społecznego występuje na plan pierwszy dążność do zlikwidowania skutków wojny, do odszukania źródeł, z których można byłoby czerpać środki, pozwalające na wejście w okres normalnego życia.

Przedewszystkiem przemysł stanął wobec zagadnienia, którego treścią jest spełnienie tych zadań, do których jest on powołanym: do odbudowy kraju i do zaspokojenia potrzeb chwili. W przemyśle zasadniczo odgrywają rolę trzy czynniki: surowiec, kapitał, praca ludzka.

Całe rozwiązanie zagadnień przemysłu dawało się w początkach okresu sprawozdawczego sprowadzić do wzajemnego uregulowania stosunku tych trzech czynników.

Nieodzownym czynnikiem wszelkiej działalności jest kapitał, którego w tym czasie okazał się znaczny brak.

Pieniądz polski spadł tak nisko, że w obrocie dawało się odczuwać braku kapitału, braku środków płatniczych. Rozwiązaniem tej kwestji przedewszystkiem zajął się Rząd.

Więc gdy nie doszły do skutku różne kombinacje pożyczek, Rząd przedsięwziął środki, aby w kraju jak najwięcej kapitału zużytkować na cele przemysłu. Oczywiście wykonywał to Rząd w granicach swej sprawności.

Trzeba zaznaczyć, że starania Rządu nie zaspokoiły potrzeb przemysłu, który swą pracę na szerokich i stałych winien opierać podstawach.

Rząd udzielał kredytów z sum na uruchomienie przemysłu przeznaczonych.

Skończyć się to jednak wkrótce musiało.

Więc gdy kredyt Rządu był wyczerpanym, wypadało oprzeć ten kredyt na jakiejkolwiek innej podstawie. Podstawą tą miała być odpowiedzialność poszczególnych jednostek, o ile one oczywiście mogły dać w zastaw jakieś realne objekty, któreby przy wszelkich możliwych fluktuacjach i kataklizmach przedstawiały jakąś bezwzględną i trwałą wartość.

Wzór taki posiadaliśmy już w kraju, a jego podstawą operacyjną była nasza ziemia uprawna.

Idąc więc za tym przykładem, postanowiono stworzyć analogiczne Towarzystwo kredytowe przemysłu polskiego, którego Bank emitowałby obligacje, gwarantowane zastawem całych zakładów fabrycznych.

Rząd nasz, przejmując wobec zagranicy formalną odpowiedzialność za emisje bankowe aż do pewnej zgóry limitowanej wysokości, udzielić miał Bankowi temu prawo bezpośredniej egzekutywy w razach nieuiszczalności dłużnika, a pozatem zgodzić się na to, że poszczególne listy zastawne mogły opiewać na walutę zagraniczną, aby przez to umożliwić im dopuszczenie do handlu na giełdach zagranicznych.

Projekt odnośnego statutu, skoncypowanego w Warszawie, był przedmiotem ścisłych badań naszego Zarządu na jednem i drugiem posiedzeniu a rezultatem tych narad była odezwa do naszych, członków, aby, o ile kto może, korzystał z tej sposobności uzyskania funduszów, które stanowczo korzystniejszemi były od zwykłych kredytów bankowych ze względu na ich długotrwałość i ułatwioną amortyzację.

Sprowadzenie surowca i półfabrykatów stanowiło dalszą troskę przemysłu.

Tutaj w największej mierze trzeba się było spodziewać pomocy kapitałów i ułożeniu stosunków z sąsiadami.

Z życiem gospodarczem kraju wiąże się ściśle stosunek do zagranicy. Na ten stosunek wielki wpływ wywiera ustawodawstwo celne, sposób wykonania ustaw, normujących sprawy celne.

Trzeba zaznaczyć, iż w okresie sprawozdawczym stale przemysł nasz miał zatargi z urzędami celnemi.

Sekretarjat Związku absorbowany był pośredniczeniem w uregulowaniu tych zatargów, zastępował poszczególne firmy i dbał, aby tych firm potrzeby należycie rozumiano.

Występował więc Związek obok Izby Przemysłowo - Handlowej w Komitecie Celnym w Warszawie. Na gruncie spraw celnych rozwijało się jedno z ważniejszych zagadnień Związku — kwestja stosunku do Centralnego Związku w Warszawie.

Odrębna organizacja przemysłu b. Królestwa Kongresowego i Małopolski wymaga innych warunków, jak nasza. Toteż stale w Warszawie trzeba było walczyć o zrozumienie potrzeb naszego przemysłu.

Do uwidocznienia tego, jak się te różnice rysują i jak je należy na przyszłość ułożyć, do orjentacji winien był znacznie pomóc odbyty w okresie sprawozdawczym Targ Poznański. O wyniku I. Targu Poznańskiego wszyscy są dokładnie poinformowani. Należy jednak zaznaczyć, że Związek Fabrykantów zachęcał nasz przemysł do wzięcia udziału w Targu zarówno Poznańskim, Gdańskim, jak i Lwowskim.

Związek udzielał informacji, rozsyłał okólniki i przez wspólne konferencje ustalał pogląd przedstawicieli naszego przemysłu na sprawę poszczególnych targów i wystaw.

Wśród spraw, o które zabiegał Związek, sprawa węgla dla przemysłu była jedną z donioślejszych. W Komitecie Węglowym Związek starał się o słuszny i sprawiedliwy podział kontyngentów węgla. Przy traktatach handlowych, szczególnie przy układaniu projektu do traktatu handlowego z Niemcami, Związek nasz wyrażał swoją opinję na poszczególne sprawy, pośrednicząc przy zbieraniu kwestjonarjuszy i ich opracowaniu. Do ważniejszych spraw w dziedzinie skarbowości w okresie sprawozdawczym należał projekt daniny.

Otóż i przy tym projekcie Związek wystąpił z swoim przedstawieniem punktu widzenia na potrzeby przemysłu Wielkopolski i Pomorza.

Na wspólnem zebraniu Zarządu Związku z Izbą Przemysłowo-Handlową ułożono memorjał, wręczony Ministrom Skarbu i b. Dzielnicy Pruskiej oraz Sejmowej Komisji Budżetowo-Skarbowej.

Do pośrednich korzyści, które odniósł nasz przemysł, należy dodać fakt, że na czele opieki nad naszym przemysłem na wezwanie Ministra b. Dz. Pr. stanął człowiek, który przemysł dzielnicy zna, w niem udział bierze oddawna i jego potrzeby rozumie i docenia.

Ze zlikwidowaniem Ministerstwa b. Dz. Pr., dzięki staraniom dyrektora Departamentu Przemysłu i Handlu, rozszerzono Wydział Przemysłowy w Województwie tak, że wiele spraw z zakresu administracji przemysłowej nadal koncentrować się będzie w Poznaniu.

W r. 1921 nastąpiło połączenie się tutejszych metalowców z Polskim Związkiem Przemysłowców Metalowych w Warszawie. Utworzono Oddział Poznańsko-Pomorski z własnym zarządem, a Zarząd Główny Wytwórni Machin i Narzędzi Rolniczych Polskiego Związku przemysłowców metalowych przeniesiono do Poznania.

Sekretarjat Związku Fabrykantów jest czynny i dla Związku Metalowców.

W r. 1921 Związek Fabrykantów przejął majątek po zlikwidowanej Spółce Związku Fabrykantów.

Spółka ta, która zawiązaną została swego czasu z szczupłemi kapitałami w celu przygotowania powojennej akcji uprzemysłowienia naszej dzielnicy, straciła na aktualności wobec przejścia banków poznańskich na drogę finansowania przedsiębiorstw przemysłowych i tworzenia nowych zakładów. Zlikwidowała więc swe interesa, a zakładowy kapitał, z którego zrezygnowali spólnicy, przeznaczyła na cel publiczny, robiąc Związek Fabrykantów swym sukcesorem, ze zastrzeżeniem, że fundusz ten ma nadal służyć dla popierania w tej lub owej formie użyteczności przemysłu drobnego.

Zarząd majątek ten przejął na własność, tworząc z niego rodzaj legatu.

W końcu 1921 r. odbył się w Poznaniu zjazd przedstawicieli prasy polskiej.

Związek Fabrykantów przyjął na siebie obowiązek zapoznania gości z naszym przemysłem.

Po wizytacji fabryk podejmowano gości w salach Bazaru.

Po za temi sprawami Związek Fabrykantów przez swój Sekretarjat udzielał informacji wszelkiego rodzaju, udzielał opinji, doraźnych wskazówek i t. d.

W okresie sprawozdawczym Związek liczył 140 członków. Zarząd Związku składał się z 7 statutem przewidzianych członków.

Posiedzeń w okresie sprawozdawczym odbył Zarząd 11.

Na zebraniach tych omawiano sprawy Związku, załatwiano bieżące interesy i udzielano dyspozycji Sekretarjatowi.

Rozchód i dochód Sekretarjatu balansował sumę 798,817.04 mrk.

Oczywiście suma ta nie pozwalała na rozbudowanie Sekretarjatu Związku.

Tymczasem ze zlikwidowaniem Departamentu Przemysłu i Handlu Min. b. Dz. Pr. prace Sekretarjatu powinny się były zwiększyć o zastępowanie interesów naszego przemysłu w Warszawie.

W grudniu ub. r. Zarząd rozesłał członkom zarys programu prac i rozbudowy Sekretarjatu.

Do całkowitego wykonania tego programu należy jak najszybciej przystąpić.

Umowa handlowa polsko-francuska.

Jedną z zasadniczych przyczyn obecnego położenia finansowego Polski jest między innemi nasz ujemny bilans handlowy. On to stwarza znaczne zapotrzebowanie walut obcych w kraju, co prowadzi do spadku marki polskiej. Dlatego też bez osiągnięcia równowagi w bilansie handlowym nie może być mowy o naprawie naszego położenia finansowego.

Na szczęście nasz przemysł, rozwijający się w szybkim tempie, już obecnie nie może zadowolić się rynkiem wewnętrznym.

To też zdobycie rynków zagranicznych jest dla nas kwestją pierwszorzędnego znaczenia. Do niedawna Polska żyła w pewnego rodzaju izolacji gospodarczej. Dopiero po ukończeniu wojny z Rosją poczynają się usiłowania Polski do nawiązania normalnych stosunków gospodarczych z innemi krajami. Jeszcze w r. ub. zawarta została umowa handlowa z Rumunją, a następnie z Czechosłowacją. W lutym zaś r. b. przyszła do skutku umowa handlowa z Francją, ratyfikowana przez nasz Sejm dn. 12 maja r. b. Wpłynąć ona może decydująco na ukształtowanie się całego naszego handlu zagranicznego. Dotychczas głównym naszym kontrahentem w handlu zewnętrznym były Niemcy. Z pośród 3.52 miljonów ton towarów, sprowadzonych do Polski w 1920 r. — 2.83 miljony ton pochodziło z Niemiec, a więc przeszło 80%; wywóz do Niemiec wynosił prawie 40% ogólnego naszego wywozu. W 1921 r. stosunek ten, w związku ze stosowanem przez Niemcy względem Polski bojkotem, uległ zmianie, jednak udział Niemiec w ogólnym naszym przywozie stanowił jeszcze 50%, a w wywozie 25%. Udział zaś Francji w ogólnym naszym obrocie handlowym z zagranicą wynosił zaledwie 0.4% ogólnego przywozu. 0 9% ogólnego wywozu. Obecnie umowa handlowa z Francją powinna nam ułatwić w znacznej mierze uniezależnienie się od rynku niemieckiego, dzięki ulgom celnym, określonym umową.

Ulgi te, przyznane przez Francję dla towarów colskich, są dwojakiego rodzaju. W liście B, załączonej do umowy, wyliczone są towary, pochodzące i przychodzące z Polski, które korzystać będą we Francji oraz jej kolonjach i posiadłościach z t. zw. taryfy minimalnej, t. j. takiej, która została we Francji ustalona ustawowo, jako kres ustępstw przy pertraktacjach handlowych. Lista ta obejmuje 46 rozmaitych pozycji, z których najważniejszemi dla polskiego eksportu są: kartofle, nasiona, jaja, mączka kartoflana, krochmal, wiklina, ozokeryt, naczynia kuchenne emaljowane.

Lista C wymienia 46 pozycji towarów, które przy wywozie z Polski do Francji korzystać będą z ulg celnych, wyrażonych w pewnym procencie od różnicy pomiędzy taryfą francuską ogólną, a minimalną. Procent ten waha się dla poszczególnych towarów od 25 do 75%. Między innemi z ulg tych będą korzystały: melasa kartoflana na paszę i wyroby koszykarskie — w wysokości 60%, alkohol i wódki oraz meble niegięte — 50%, cement — 25% i t.p.

Jak widzimy z powyższego, największe ulgi przyznano surowcom i przetworom przemysłu rolnego. Wobec tego umowa handlowa z Francją posiada szczególnie ważne znaczenie dla b. dzielnicy pruskiej, jako tej części Polski, w której rolnictwo i przemysł rolny są najbardziej rozwinięte. Ziemniaki, płatki kartoflane, krochmal, nasiona, wiklina, alkohol, wódki, jaja, meble, a także naczynia emaljowane — są to produkty, które Wielkopolska i Pomorze mają na wywóz w znacznych ilościach.

Przedewszystkiem b. dzielnica pruska dostarczyć może na wywóz znacznych ilości kartofli. W 1919/20 r. wywieziono z Wielkopolski i Pomorza ogółem 301.010 wagonów kartofli, w 1920/21 r. — 50.097 wagonów, po osiągnięciu zaś przez wytwórczość rolniczą normy przedwojennej, liczby te wzrosną znacznie.

Nadprodukcja spirytusu w b. zaborze pruskim wynosiła przed wojną 8.8 litra na głowę ludności przy wytwórczości około 85 miljonów litrów. W tym roku, pomimo zmniejszonej produkcji, Wielkopolska i Pomorze mogą wywieźć przeszło 30 miljonów litrów spirytusu. Obecnie właśnie toczą się pertraktacje w sprawie wywozu do Francji 5 miljonów litrów spirytusu.

Wielkopolska jest także największym w Polsce producentem krochmalu, dekstryny, płatków ziemniaczanych, przyczem wytwory te już przed wojną cieszyły się wielkiem zaufaniem zagranicą. Wielkopolska liczy obecnie 38 krochmalni ze sprawnością przerobu 600.000 ctn. mąki ziemniaczanej, z czego większa część może być wywieziona, oraz przeszło 140 zakładów, wyrabiających płatki ziemniaczane.

Pozatem z omawianych produktów Wielkopolska i Pomorze dostarczyć mogą na wywóz w obecnych warunkach: wikliny przeszło 60.000 centnarów, jaj — kilkaset wagonów, wyroby koszykarskie, nasiona. Wreszcie wspomnieć należy, że w zakresie wyrobu mebli jedynie Wielkopolska i Pomorze posiadają wielkie zakłady fabryczne, produkujące masowo, które już teraz wywożą meble zagranicę. Ze specjalnych wyrobów przemysłowych b. dzielnica pruska wywozić może kuchenne naczynia emaljowane.

Że produkty nasze mogą z powodzeniem konkurować na rynku francuskim, dowodzą ceny, jakie notowano we Francji w końcu maja r. b.:

Jaja — 210 do 250 fr. za 1000 sztuk; mączka kartoflana — 200 fr. za 100 kg.; cukier — 159 fr. za 100 kg.; dekstryna — 250 fr. za 100 kg.; cement — 120 fr. za 100.

Roman Urban.

O umowę gospodarczą z Niemcami.

Normalne stosunki międzypaństwowe poza układami natury ściśle politycznej wymagają ustalenia stosunków gospodarczych. Rzeczpospolita Polska w początkach swego odrodzenia państwowego żyła w pewnego rodzaju odosobnieniu gospodarczem.

Dopiero po wojnie z Rosją pierwszą umowę gospodarczą zawarła Rzeczpospolita z Rumunją, następnie przyszła kolej na układ gospodarczy z Czechosłowacją, od niedawna stosunki gospodarcze z Francją normuje już obowiązująca umowa, wreszcie w czasie konferencji w Genui zawarto umowę gospodarczą z Włochami.

Oczywista, że układy gospodarcze tem rychlej przychodzą do skutku, im większa polityczna harmonja panuje pomiędzy zainteresowanemi stronami.

Nie znaczy to, żeby układy gospodarcze, zawierane z politycznie zaprzyjaźnionemi państwami, zawsze wychodziły na korzyść stron obydwóch w znaczeniu gospodarczem.

Częstokroć przyjaźń polityczną okupuje się kosztownemi ustępstwami gospodarczemi. Jednak jak najdalej idące ustępstwa gospodarcze wychodzą na dobre, o ile są podyktowane innemi korzyściami, obliczonemi na długą metę i z widocznej potrzeby.

Witaliśmy więc układ gospodarczy polsko-francuski z zadowoleniem i otuchą, że jest on jeszcze jednym węzłem, łączącym dwa zaprzyjaźnione państwa.

Lecz układy gospodarcze regulują stosunki nietylko między przyjaciółmi.

Aby żyć normalnie, trzeba w czasie panującego pokoju ułożyć stosunki i z ukrytymi nieprzyjaciółmi i z otwartymi wrogami, a szczególnie tam, gdzie tymi są najbliżsi sąsiedzi.

Niewielką, ale ważną część pracy na polu ułożenia międzypaństwowych stosunków gospodarczych Państwo Polskie już dokonało. Teraz czeka Rząd Polski praca wyraźnie trudna i nad wyraz odpowiedzialna. Trzeba określenia stosunków gospodarczych układami, których zawarcia wymaga konieczność życiowa.

Nie będzie jednak przy nich wspólności interesów politycznych ani na gruncie spraw międzynarodowych, ani na gruncie wyłącznych stosunków między układającemi się stronami.

Układy gospodarcze z Rosją i z Niemcami — oto zagadnienia, do których rozwiązania dążyć muszą zarówno Polska, jak i Rosja i Niemcy.

Na warunkach geograficznych i dziedzictwie przedwojennej struktury gospodarczej opiera się konieczność jak najszybszego unormowania tych kwestji. Rozumieją to dobrze wszystkie strony.

O ile jednak układ gospodarczy z Rosją dojdzie do skutku wtenczas, kiedy ta sprawa przestanie być nieaktualną z powodu dzisiejszej nieoficjalnej rosyjskiej izolacji gospodarczej, to układ z Niemcami jest już koniecznością chwili, gdyż zarówno Polska jak Niemcy żyją w normalnych gospodarczych stosunkach gospodarczych. To też obrady między Rządem Polskim i Niemieckim w sprawie układu gospodarczego już są zapowiedziane i należy się spodziewać, że wkrótce się rozpoczną.

Tutaj dopiero czeka nasz Rząd na tem polu duży wysiłek, którego owoce może zbierać będziemy przez długie lata. To też nie tylko Rząd, lecz i organizacje gospodarcze w pracach przygotowawczych do układu polsko-niemieckiego jak najstaranniejszy powinny wziąć udział. Wobec tego, że do Polski należą ziemie, które składały się na całość Państwa Niemieckiego i z tej całości zostały wyrwane, dziś układ Polski z Niemcami ma dla Niemców bardzo doniosłe znaczenie, króre na konferencjach powinno być wyzyskane, a nasi przedstawiciele powinni wyczuwać te wszystkie warunki, które Niemców zmuszają do najbezstronniejszego politycznie oceniania swoich korzyści gospodarczych. Tylko na tle tych właśnie warunków może wystąpić wyraźnie nasza delegacja z żądaniami dla nas koniecznemi.

Nie należy zapominać, że przecież można od Niemców uzyskać bardzo daleko idące ustępstwa gospodarcze za udzielone im korzyści i ustępstwa polityczne i za ustępstwa gospodarcze, które dziś dla

nas nie mają zbyt wyraźnego w pewnych kołach zrozumienia. Otóż o obronę tych właśnie interesów powinniśmy się jak najbardziej postarać, a od braku ich zrozumienia jak najskrupulatniej zabezpieczyć.

Przy zawieraniu układu w grę wchodzą jednak nie tylko te rzeczy, o których wyżej była mowa.

Znajomość psychiki niemieckiej, zrozumienie ich samopoczucia — są to ważne rzeczy przy omawianiu poszczególnych pozycji traktatowych. Ziemie Polski Zachodniej w pracach przygotowawczych do układu powinny wziąć przez swoje organizacje jak najżywszy udział, Rząd Polski z kolei powinien postarać się o to, ażeby wykorzystano wszelki materjał na ziemiach Polski Zachodniej nagromadzony i żeby wykorzystać doświadczenia tych obywateli Polski, którzy w ciężkiej walce z niemczyzną odebrali naukę, dającą się tak dobrze przy tej okazji zużytkować. Rząd i społeczeństwo wspólnemi siłami winny znaleźć formę współpracy, odpowiadającą powadze sprawy. Bez wykorzystania wszelkich zasobów sił i materjałów trudno będzie osiągnąć możliwe jednak korzyści. Natomiast Rząd prawdopodobnie nie omieszka powołać z Poznańskiego, Pomorza i Śląska Górnego całego szeregu ekspertów do omawiania poszczególnych kwestji traktatu, a przewodnictwo na konferencjach powinien oddać człowiekowi, któryby dawał gwarancję i silnej ręki i praktyczności rozumu i znajomości rzeczy.

Należy się spodziewać, że Niemcy mają już wszystko gotowe i że do pertraktacji zapewne w każdej chwili mogą przystąpić. K. C.

Z żałobnej karty.



Smutną nad wyraz przychodzi nam podzielić się z Czytelnikami naszymi wiadomością, iż długoletni członek Zarządu

ś. p. Jan Leitgeber,

właściciel fabryki cygar w Poznaniu,

rozstał się w dniu 4. b. m. z tym światem wbrew wszelkim ludzkim rachubom, w sile wieku, gdy uprawniał do słusznych nadziei, iż wiele jeszcze dobrego zdziała dla naszego przemysłu.

Wzór obowiązkowości, niepospolita inteligencja, które Go predysponowały do wybitnych stanowisk w naszem życiu gospodarczem, ś. p. Jan Leitgeber zaskarbił sobie swym otwartym i nieskazitelnym, a każdemu życzliwym charakterem w czasie długoletniej uczciwej w szeregach naszych służby nasze pełne uznanie, więc z żalem Go dziś żegnając, Cieniom Jego dozgonną i wdzięczną ślubujemy pamięć.

Niech spoczywa w spokoju!

Zarząd Związku Fabrykantów.

KRONIKA.

O kredyty.

W związku z ogólnem przesileniem gotówkowem, Izba Przemysłowo Handlowa w Poznaniu, Związek Banków Polski Zachodniej i Giełda Pieniężna w Poznaniu podjęły akcję w Ministertwie Skarbu i Naczelnej Dyrekcji P. K. K. P. celem zrealizowania uchwalonych na walnem zebraniu Związku Banków Polski Zachodniej postulatów.

Postulaty te, zwrócone głównie do P. K. K. P. polegają na tem, żeby: 1) weksle zaopatrzone podpisem osób znanych z wypłacalności i żyrem banku korzystającego z kredytu w P. K. K. P. nie obciążały kredytu tegoż banku w P. K. K. P.; 2) wysokość kredytu, przyznanego bankom przez P. K. K. P. równała się podwójnemu kapitałowi akcyjnemu wraz z rezerwami; 3) opinja Komitetu Dyskontowego przy P. K. K. P. w Poznaniu miała uznanie w Naczelnej Dyrekcji P. K. K. P. w Warszawie. Pozatem postulat dalszy, żeby weksle kupieckie, zaopatrzone dwoma dobremi podpisami, mogły być wyjątkowo zdyskontowane w P. K. K. P. bez żyra banku do pewnej minimalnej wysokości i to na skutek jednomyślnej uchwały obecnych na posiedzeniu członków Komitetu Dyskontowego.

Akcja ta ma być poparta materjałem statystycznym, wykazującym, że obecne zapotrzebowanie kredytowe nie jest podyktowane żadną chęcią przetrzymania surowców i gotowych produktów celem wyzyskania konjunktury zwyżkowej i że dotychczasowe ograniczenia kredytowe przy obecnym braku gotówki i zwiększonem jej zapotrzebowaniu wobec powrotnej fali drożyźnianej spowodują ciężkie przesilenie i bezrobocie.

Rewizja taryfy celnej.

Ministerstwo Przemysłu i Handlu oraz Ministerstwo Skarbu przystępuje do rewizji taryfy celnej, obecnie obowiązującej. Rewizja ma polegać na zbadaniu: 1) błędów i opuszczeń redakcyjnych w nomenklaturze celnej; 2) na uzupełnieniu taryfy towarami nieobjętemi obecną taryfą; 3) na usunięciu błędów logicznych, mianowicie na błędach w ustosunkowaniu ceł od surowców do ceł od półfabrykatów i wyrobów gotowych; 4) na poprawieniu błędów gospodarczych, które mogły powstać wskutek braku danych od poszczególnych gałęzi przemysłu oraz wskutek przyłączenia Śląska Górnego i unifikacji celnej Gdańska, 5) na usunięciu niedomagań, wynikających z postępowania celnego.

Jednocześnie Ministerstwo Przemysłu i Handlu oraz Ministerstwo Skarbu przystępują do opracowania nowego projektu taryfy celnej, co jednak wymaga dłuższego czasu.

Ustawa

z dnia 16 maja b. r. o urlopach dla pracowników, zatrudnionych w przemyśle i handlu.

W nr. 40 Dziennika Ustaw ogłoszono ustawę, która zapewnia pracownikom przemysłowym i handlowym płatne urlopy wypoczynkowe. Ustawa obowiązuje od dnia 1 czerwca, t. j. od dnia jej ogłoszenia. Przepisy wykonawcze do tej ustawy wyda Minister Pracy i Opieki Społecznej, a w zatargach na tle kolejności urlopów w przedsiębiorstwie będzie decydować inspektor pracy, natomiast samym pracownikom przysługuje prawo wzajemnego porozumienia się co do kolejności korzystania z urlopów.

Skutki tej ustawy dla przemysłu omówimy w następnym numerze naszego pisma.

Zapisywanie do rejestru w sądach b. K. Kongr.

Wytwornia maszyn młyńskich w Rogoźnie zwróciła się do jednego z sądów w b. Królestwie Kongresowem o wpisanie swej filji do rejestru handlowego.

Na wniosek otrzymano odpowiedź, w której żąda się zmiany ustawy firmy. Oczywiście żądania tego rodzaju stanowią znaczną trudność dla firmy, pracującej na pewnych ściśle określonych zasadach organizacyjnych. Naszem zdaniem sprawa zapisywania filji firm z różnych dzielnic Polski winna być jak najprędzej tak uregulowana, żeby potrzeba zadośćuczynienia procesowym formalnościom sądowym nie przekraczała wymagań prawa materjalnego, do którego winna się stosować firma w swej głównej siedzibie. Oczywiście sprawa ta nie przesądza opinji ciał reptezentacyjnych, jak Izb Przemysłowo Handlowych.

Przewóz spirytusu i wyrobów spirytusowych

normuje rozporządzenie Ministra Skarbu z d. 13. IV. 22. (Monitor Polski nr. 122, z d. 31. V. 22). Rozporządzenie obowiązuje od d. 15 ubiegł. m. na całem obszarze Rzeczypospolitej Polskiej.

Sprawozdanie Izby H. P. w Poznaniu.

Izba Przemysłowo-handlowa w Poznaniu w najbliższym czasie ogłosi drukiem sprawozdanie ze swej działalności. Sprawozdanie obejmuje okres czasu od objęcia dawnej niemieckiej Izby handlowej aż do 31. XII. 1921 r.

Sprawozdanie, ułożone w sposób przejrzysty, daje całkowity pogląd na działalność Izby, która głównie polegała:

1. na pracach związanych z ustawodawstwem o Izbach;
2. na publikowaniu i rozsyłaniu komunikatów;
3. prowadzeniu kartotek statystycznych;
4. wydawaniu różnego rodzaju zaświadczeń;
5. współdziałaniu w tworzeniu towarzystw akcyjnych;
6. mianowaniu i zaprzysięganiu biegłych oraz wydawaniu orzeczeń przy pomocy komisji biegłych;
7. wydawaniu orzeczeń o zwyczajach handlowych;
8. na sądach polubownych;
9. na udzielaniu opinji w sprawach kolejnictwa, żeglugi, poczty, telegrafu i telefonów;
10. w sprawach celnych i eksportowych;
11. traktatów handlowych.

Pozatem sprawozdanie zawiera pogląd Izby na stan przemysłu i handlu. Pogląd ten ujęty jest w poszczególnych działach, jak dział przemysłu metalowego, przemysłu precyzyjnego, przemysłu ceramicznego i kamiennego, drzewnego, gumowego, papierniczego, włókienniczego i t. d.

Dalej sprawozdanie zawiera pogląd na rynek pieniężny, podaje spis organizacyj gospodarczych i zawodowych, współpracujących z Izbą; zestawienie ilości przedsiębiorstw w poszczególnych gałęziach przemysłu w obwodzie inspekcji przemysłowej Poznańskiej i liczby robotników w nich zajętych w r. 1921.

Na pochwałę Izby należy zaznaczyć, że Izba Przemysłowo-handlowa w Poznaniu pierwsza w Polsce ogłasza tego rodzaju sprawozdanie, które jest cennym materjałem informacyjnym, a tym, których to interesuje, daje możność zapoznania się z działalnością Izby, od której sprawności w dużym stopniu zależą interesy handlu i przemysłu. Należy się spodziewać, że i inne Izby naszej dzielnicy w krótkim czasie tego rodzaju sprawozdania opublikują.

Rozporządzenie o Izbach Przemysłowo-handlowych, obowiązujące obecnie, żąda, iżby Izby corocznie składały sprawozdanie ze swej działalności.

Z Dyrekcji Ceł w Poznaniu.

Na obszarze administracyjnym Dyrekcji Ceł w Poznaniu uruchomione zostały następujące urzędy celne drogowe:

1) Wielka-Tymawa, pow. grudziądzki,
2) Fitowo, pow. lubawski,
3) Kołodziejki, pow. lubawski,
4) Napromek, pow. lubawski,
5) Wadzyń, pow. działdowski,
6) Purgałki, pow. działdowski.

* * *

Ekspozytura celna w Wielkim-Kacku (Pomorze) została zwinięta z powodu zniesienia polsko-gdańskiej granicy celnej.

Długi Skarbu Polskiego.

Ministerstwo Skarbu opracowało tak zw. „Książkę Zieloną“, która zawiera zestawienie długów oraz gwarancyj finansowych Rzeczypospolitej Polskiej według stanu dnia 31. grudnia 1921 r.

Długi wewnętrzne według tego zestawienia wynosiły sumę 251.229,3 miljonów mk., z czego dług gotówkowy (nieoprocentowany) stanowi aż 221 miljardów mk., jest to dług Skarbu Rzeczypospolitej w Polskiej Krajowej Kasie Pożyczkowej.

Długi zewnętrzne według tegoż zestanienia wynoszą w stosunku do:

Ameryki	184.457,9	tys. dolarów
Francji	783.853,4	tys. fran. franc.
Anglji	4.374,8	tys. funt. śterl.
Włoch	17.428,2	tys. lirów
	36.325,5	tys. fran. złot.
	1 259,6	tys. fran. franc.
Holandji	18.218,7	tys. flor. holend.
Norwegji	16.497,4	tys. kor. norw.
Danji	358,8	tys. kor. duń.
Szwecji	173,0	tys. kor. szwec.
Szwajcarji	73,6	tys. fr. Szwajc.
Razem w dolarach	283.379,6	tys.

Obdłużenie to nastąpiło:

do roku 1919 . . .	25.838,4	tys. dol.
„ „ 1919 . . .	162.109,3	„ „
„ „ 1920 . . .	84.055,5	„ „
„ „ 1921 . . .	11.376,4	„ „
Ogółem	283.379,6	tys. dol.

Największe pożyczki zaciągnął Skarb w 1919 r. Obdłużenie nastąpiło na następujące cele:

Na aprowizację	167.790,0	tys. dol.
„ uzbrojenie	81.320,1	„ „
„ zdrowie publiczne . . .	4.629,2	„ „
„ opiekę społeczną i repartację	118,2	„ „
„ inwestycje państwowe . .	21.871,3	„ „
„ przemysł prywatny . .	4 089,8	„ „
„ inne cele	3.561,0	„ „
razem	283.379,6	tys. dol.

W r. 1921 Ministerstwo Skarbu płaciło już procenty oraz raty amortyzacyjne od pewnych długów zagranicznych. Zważywszy na powojenne stosunki międzynarodowe fakt ten winien dobrze świadczyć zagranicą o Polsce, jako dłużniku. Suma pożyczek zaciągniętych w roku 1921 w stosunku do lat ubiegłych jest niewielką.

Światowa produkcja nafty.

Światowa produkcja nafty według Amerykańskiego Naftowego Instytutu wynosiła w roku 1921 759.030 000 beczek (po 159 litrów) a więc w stosunku do r. 1920 powiększyła się o 9,2% w r. 1920 — 694.853.000 beczek). Produkcja nafty powiększyła się znacznie w Meksyku ze 163.540.000 beczek w r. 1920 na 195.064.000 w r. 1921.) Meksyk zajmuje bardzo ważne miejsce w światowej produkcji nafty (25,7%). Produkcja St. Zjednoczonych stanowiła 61,9% ogółu produkcji. We wszystkich prawie krajach produkcja nafty powiększyła się, wyjątki stanowią Polska (z 5.606.116 beczek w r. 1920 na 3.665.000 w r. 1921 r.) i Indje (z 7 500.000 na 6 864 000 beczek).

Bilans handlowy Francji.

Według statystyki, sporządzonej przez francuską »Administrację Ceł« za miesiąc styczeń b. r., bilans handlowy Francji jest dodatni. Wartość eksportu w tym miesiącu (1.638.741.000 fr.) przewyższa o 10% wartość importu (1.487.652.000), podczas gdy przed wojną eksport był około 20% niższy od importu.

W porównaniu z miesiącem styczniem r. 1921 zarówno eksport jak i import zmniejszył się znacznie. Przyczem import zmniejszył się o 886.681.000 fr., t. zn. o 37% a eksport o 252.520.000 fr. t. zn. o 13%.

Bilans handlowy Anglji.

W miesiącu styczniu wartość towarów importowanych do Anglji wynosiła 76.488.231 f. szt., wartość towarów wywozonych 71 605.815 franków. Co do wywozu należy podkreślić znaczne zmniejszenie się wywozu fabrykatów, bo prawie o 28 miljonów f. szt. w porównaniu do roku ubiegłego, co spowodowane zostało ogólnem zastojem w przemyśle angielskim z powodu braku rynków zbytu Obniżenie sie wywozu dotyczy nawet aparatów elektrycznych (prawie o połowę), których wywóz aż dotąd stale się zwiększał.

Z URZĘDÓW.

Urząd Patentowy Rz. P. urzęduje od dnia 1 czerwca r. b. w nowym lokalu przy ul. Elektoralnej nr. 2 (gmach Ministerstwa Przemysłu i Handlu) w Warszawie.

Z PIŚMIENNICTWA.

„Przemysł Metalowy“ tygodnik Polskiego Związku Przem. Metalowych, numer nadzwyczajny 8 z dnia 27. V. 22. zawiera sprawozdanie z działalności Polskiego Związku Przem. Metal., obejmujące okres czasu od powstania Związku w dniu 11 września 1920 do końca 1921 r.

* * *

Wyszło z druku Sprawozdanie z Nadzwyczajnego Zjazdu Fabrykantów Maszyn i Narzędzi Rolniczych. Zjazd odbył się w Warszawie w dniu 3 grudnia ub. roku.

Ruch w Spółkach Akcyjnych w Polsce od 1. stycznia do 20. maja 1922 r.

Przedsiębiorstwa Akcyjne Przemysłowe założone w 1922 r.

	Wyszczególnienie gałęzi przemysłu	Ilość Spółek	Kapitał akcyjny
1	Przemysł włokienniczy	11	321.000.000 mk.
2	„ spożywczy	9	345.000.000 „
3	„ górn. hutniczy	2	120.000.000 „
4	„ metalowy	8	85.000.000 „ + 1.000.000 fr.
5	„ mineralny	2	100.000.000 mk.
6	„ chemiczny	8	541.000.000 „
7	„ zwierzęcy	1	6.000.000 „
8	„ drzewny	8	252.000.000 „
9	„ papier. graficz.	1	25.000.000 „
10	Różne	13	522.000.000 „
	Razem	63	2.317.000.000 mk. + 1.000.000 fr.

Przedsiębiorstwa akcyjne nieprzemysłowe założone w 1922 r.

	Wyszczególnienie gałęzi przemysłu	Ilość Spółek	Kapitał akcyjny
1	Banki	2	130.000.000 mk.
2	Handel	12	524.850.000 „
3	Elektrownie, gazownie i telefony	—	—
4	Komunikacje	4	716 000.000 „
5	Ubezpieczenia	2	30.000.000 „
	Razem	20	1.400.850.000 mk.

Podwyższenie kapitału akcyjnego Spółek przemysłowych w okresie od 1. stycznia do 20. maja 1922 r.

	Wyszczególnienie gałęzi przemysłu	Ilość Spółek	O ile podwyższono kap. akc.
1	Przemysł włókienniczy	12	221.516.000 mk.
2	„ spożywczy	16	319.590.050 „
3	„ górniczo-hutniczy . .	7	1.092 824.020 „
4	„ metalowy	10	420.216.000 „
5	„ mineralny	4	113 390.000 „
6	„ chemiczny	2	96.296.000 „
7	„ zwierzęcy	1	25.000.000 „
8	„ drzewny	4	262.000.000 „
9	„ papier.-graficzny . . .	5	518.000.000 „
10	Różne	2	30.000.000 „
		63	3.099.212.070 mk.

Podwyższenie kapitału akcyjnego Spółek nieprzemysłowych w okresie od 1. stycznia do 20. maja 1922 r.

	Wyszczegolnienie rodzaju przedsiębiorstw	Ilość Spółek	O ile podwyższono kap. akc.
1	Banki	13	1.454.080.000 mk.
2	Handel	17	879.879.000 „
3	Elektrownie, gazownie i telefony	1	60.000.000 „
4	Komunikacje	—	—
5	Ubezpieczenia	—	—
		31	2.393.959.000 mk.

Udział Wielkopolski i Pomorza w powyższem zestawieniu (w sumach ogólnych).

	Nowe Spółki powstałe w 1922 r.	Ilość Spółek	Kapitał akcyjny
1	Przedsiębiorstwa przemysłowe	4	122.000.000 mk.
2	„ nieprzemysłowe	3	24.500.000 „
	Razem	7	146.500 000 mk.

	Spółki, które podwyższyły kapitał akcyjny w 1922 r.	Ilość Spółek	O ile podwyższyły kapitał akcyjny?
1	Przedsiębiorstwa przemysłowe	7	70.800.000 mk.
2	„ nieprzemysłowe	7	258.000.000 „
	Razem	14	328.800.000 mk.

Szczegółowe tablice rozwoju Spółek akcyjnych w Wielkopolsce i na Pomorzu zamieścimy po upływie I-go półrocza 1922 r.



Redaktor Stefan Cichowski. — Czcionkami Drukarni św. Wojciecha w Poznaniu. — Wydawca: Związek Fabrykantów T. Z. w Poznaniu.